

Publ. J. K. Nowodawa
Warszawa

Grodno, Czwartek 21 Czerwca 1934 r.

Dzisiaj pełna tabela loterii patrz str. 5-ta

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydyż-Smigielskiego Nr 6
Telefon Nr 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 170

Sledztwo w sprawie mordercy B. premier Prystor w Kownie

ś. p. ministra Pierackiego

Sledztwo w sprawie wykrycia mordercy ś. p. ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, jest prowadzone bardzo energicznie przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli prokuratury, sądownictwa oraz policji śledczej i służby bezpieczeństwa. W wyniku sledztwa prawdopodobnie już w krótkim czasie można się spodziewać ujęcia sprawcy skrytobójczego mordu. Niemal codziennie powstają w Warszawie coraz to nowe plotki na temat sprawców zabójstwa. Wymieniane są nazwiska rzekomo przytrzymanych osób i t. p. Wszystkie te pogłoski nie odpowiadają prawdzie. Niezwłocznie po ukończeniu sledztwa wyniki tego podane będą do wiadomości publicznej. Zrozumiałem jest, że

na wyniki te w wielkim napięciu czeka kraj cały. Stan zdrowia post. Obremskiego, którego morderca ś. p. ministra Pierackiego ranął w czasie pobytu w Grodnie, w najbliższym czasie policjant ten opuści już szpital.

Przybył b. premier Aleksander Prystor. Przyjazd p. Prystora wolał w tamtejszych sferach politycznych zrozumiałą sensację. Przed hotelem, w którym za-

w sprawach prywatnych

trzymał się p. Prystor, zebrała się liczna grupa dziennikarzy litewskich oraz zagranicznych, którzy starali się o adwencję u b. premiera, chcąc uzyskać wywiad. P. Prystor odmówił stanowczo udzielenia wywiadów, stwierdzając, że przyjechał do Kowna w sprawach prywatnych, nie mających żadnego związku z polityką.

B. premier, Al. Prystor, pochodzący z Wilieńskiego, posiada na Litwie krewnych i wielu znajomych, a nadto związany jest z Kowieńszczyzną rozmaitymi sprawami prywatnymi, dla których załatwienia wyjechał do Kowna.

Dziennikarze litewscy, spotykawszy się z odmową udzielenia wywiadu, skierowali się po informację do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie im jednak oświadczono, że ministerstwo nie oficjalnie o przyjeździe p. Prystora do Kowna nie wie i zupełnie się tem nie interesuje.

Entuzjastyczne przyjęcie „czeluskinowców“ w Moskwie

MOSKWA (PAT) — Wczoraj przybyli do Moskwy rozbitkowie Czeluski, powitani na dworcu przez naczelną władzę partyjną, rządową i wojskową, ze Stalinem, Mołotowem i Woroszyłowem na czele.

Następnie czeluskinowcy udali się na Czerwony plac, gdzie na ich cześć odbyła się parada wojskowa, sportowa i lotnicza. Szczególnie imponująco wypadła ta ostatnia. Paradę poprzedził meeting, na którym wystąpili m.

in. Mołotow, prezes komisji ratunkowej Kujbyszew, lotnik Kamanin i kapitan Czeluski Woronin.

Po paradzie odbyła się manifestacja cywilna, która przeciągnęła się blisko do północy. Przez cały czas na parapecie muzeum Lenina stali obok członków biura politycznego prof. Szmidta i kierownicy akcji ratunkowej oraz 7 lotników „bohaterów związku so wiewickiego“. Entuzjazm tłumów olbrzymi.

Dekretem CKW ZSRR przemianowano przyładek północny na przyładek Ottona Schmidta.

ODCZYT PROF. SCHMIDTA ODBĘDZIE SIĘ W M. SIERPNIU W WARSZAWIE

Jeden ze stołecznych impresariów nawiązał korespondencję z kierownikiem bohaterskiej wyprawy podbiegunowej Czeluskią prof. Szmidtem w sprawie urzędzenia jego odczytu w Warszawie. Ze względu na to, że prof. Szmidt wyczerpał trudem wyprawy odbyć ma miesięczną kurację odczyt zorganizowany będzie w końcu sierpnia.

Kontrtorpedowce poszukują piratów chińskich

NANKIN (PAT) 4-y kontrtorpedowce brytyjskie oraz okręt baza lotnicza poszukują nadbrzeże Shan - Tingu celem odkrycia kryjówek piratów chiń-

skich, którzy dokonali ostatnio napadu na statek.

Jak slychać władze brytyjskie zamierzają wystąpić do rządu nankińskiego o pozwole-

nie robienia poszukiwań i podążu również i wewnątrz terytorium chińskiego. Poszukiwania te odbywałyby się przy pomocy samolotów.

Porucznik-morderca i bigamista

WIENIĘ (PAT) Sensację wywołuje w Wiedniu afera jugosłowiańskiego porucznika Puderza, oskarżonego o bigamię i o zamordowanie w Londynie

amerykanki Tufferson, której suknie podarował swojej drugiej żonie Francuzce Ferrand, z którą mieszka w Wiedniu.

P. Ferrand aresztowano, po-

nieważ stwierdzono, że nosiła suknie zaginionej Amerykanki, Kufer amerykański, znajdujący się w mieszkaniu Puderzaja, zawierał ślady krwi.

Jeszcze jeden trup na stacji w Londynie

LONDYN (P.A.T.) Dzisiaj rano na dworcu głównym w

Brighton dokonano znów sensacyjnego odkrycia. W kufrze, oddanym przed kilkoma dnia-

mi na przechowanie, znaleziono zwłoki dziecka.

14-letni zbrodniarz uwięził dziewczynkę

14-letni został skazany na 10 lat więzienia za porwanie 2-letniej dziewczynki, którą znaleziono umierającą na strychu dawnego składu ładu.

Dziewczynka znaleziona przez policję w stanie beznadziejnym

zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

Władze zarządziły liczne aresztowania

W związku z ostatnimi enuncjancjami rządu na temat konieczności zaprowadzenia natychmiast porządku i izolowaniem wszystkich, kto spokojowi publiczności zagraża, władze zarządziły w Warszawie i w całym kraju szereg aresztowań.

W Warszawie aresztowano z kierownictwa Obozu Narodowo Radykalnego adwokatów: Fabianiego, Drożyńskiego, Jodzowicza i Pruszyńskiego. Poza tem — pp. Godlewskiego, Jaczewskiego, Kościuszewskiego i członka redak-

cji Gazety Warszawskiej Wacława Filochowskiego.

W Toruniu wczoraj aresztowano drugiego redaktora „Słowa Pomorskiego“ Bernata. Ogółem dotychczas aresztowano na terenie Pomorza 54 osoby. Dalsze aresztowania trwają.

W Radomiu, jak się dowiadujemy, policja radomska dokonała aresztowania 5 b. członków Obozu Wielkiej Polski, a mianowicie: pp. Romana Ryty, Witolda Borowskiego, Feliksa Mrozowskiego, Leona Mikosę i Witolda Hoffmana. Roman Ryty, aplikant za-

dowy, został po 24 godzinach zwolniony. Pozostali czterej aresztowani w dalszym ciągu pozabawieni są wolności.

W Łodzi aresztowano kilkudziesięciu członków rozwiązanej partii t. zw. „narodowo - socjalistycznej“, oraz około 60 działaczy ze Stronnictwa Narodowego.

Ponadto aresztowano kierowników Stronnictwa Narodowego w Grudziądzu, Tczewie, Starogardzie, Chojnicach, Lubawie, Kuratowie, Wąbrzeźnie. Aresztowania na Pomorzu ilościowo są największe.

Poznań zapłaci 160.000 zł. odszkodowania

dwom ofiarom wypadku samochodowego

POZNAŃ (PAT) — Wczoraj ogłosił sąd okręgowy cywilny wyrok w głosnej sprawie przeciwko gminie m. Poznania i Wielkopolskiej Komunikacji Autobusowej oraz ich 2 szoferom w związku ze strasznym wypadkiem, jaki wydarzył się w czerwcu ub. r. w śródmieściu, kiedy po zderzeniu między autobusem i śmieciarką miejską, śmieciarka wjechała na chodnik i okaleczyła 2-eh chłopców.

W procesie, wytoczonym przez poszkodowanych, nastąpiło w dniu wczorajszym ogłoszenie wyroku, w którym sąd uznał winę tylko gminy m. Poznania, uchwilił natomiast Wielkopolską Komunikację Autobusową i szoferów, ponieważ wypadek spowodowała wadliwa konstrukcja śmieciarki.

Wobec tego gmina m. Poznania będzie musiała zapłacić 160 tysięcy zł. ofiarom wypadku.

Naiwny kmiotek ofiarą oszustów

Niebywałe łatwowiernym okazał się właściciel ze wsi Stara Wieś pod Ślęciami, Antoni Walkiewicz. Sprzedał on całą zagrodę gospodarską za 8000 złotych, o czym dowiedzieli się zawodowi handlarze koni. Wśród których nie brak sprytnych oszustów. Obmyślili oni wielki podstęp, dla wyludzenia od wieśniaka posiadanej gotówki. W tym celu zgłosili się jeden z handlarzy koni, proponując Walkiewiczowi kupno fałszywych banknotów złotych, wyrabianych rzekomo w Gdańsku. Na dowód prawdy, aferzysta przyniósł wieśniakowi parę takich banknotów, niczem zresztą nie odróżniających się od oryginałów, bo były to najautentyczniejsze w świecie. Walkiewicz puścił je w kurs i choć poszło mu to gładko, nie chciał przystać na propozycję oszustów. Wtedy ci chwycili się innego kawału i spytali, czy nie chciałby nabyć na własność maszynę do wyrabiania banknotów, przy pomocy olejku goździkowego, systemem powielania. Tu już skłonił naiwniślowi głowę i zgodził się obejrzeć, jak taka maszyna do robienia pieniędzy pracuje. Oszuści dla tem większego zaufania kmiotkowi sprowadzili nieznanego wspólnika, przedstawiając go jako podporucznika, Edmunda Wiślickiego. Miał to być specjalista od wrobów pieniędzy. „Podporucznik” sprowadził pewnej nocy, jakąś „maszynkę” do chaty

Walkiewiczza, kazał usunąć wszystkich domowników i przy stał do fabrykacji. Cała noc trwała ta praca, podczas której rodzina Walkiewiczza musiała spać w stodole na sianie. „Podporucznik” pocił się wespół z koniarzami. Wreszcie o świcie ktoś zapukał do izby. Walkiewiczowi polecono zobaczyć, czy to czasem nie policjant. Gdy kmiotek w całej naiwności wyszedł z izby, gdzie miał przechowane pieniądze, oszuści sięgnęli do kufierka i zabrali wszystko. Później rankiem ulotnili się

Za kulisami działalności towarzystw ubezpieczeniowych

Znany przemysłowiec łódzki, chcąc zabezpieczyć swą rodzinę spokojną przyszłość na wypadek swej śmierci, zaasekurował się w Towarzystwie „Przezorność” na sumę 3000 dolarów. Pieniądzy tych nie chciano później wypłacić rodzinie zmarłego, jedynie dlatego, że nie została wpłacona ostatnia rata ubezpieczeniowa. Sprawa była przedmiotem interwencji u różnych władz nadzorczych, sprawujących z ramienia Państwa kontrolę nad towarzystwami ubezpieczeń, a na stepnie została skierowana do sądu.

W dwóch instancjach Towarzystwo „Przezorność” przegrało i sąd przyznał całkowicie żadaną sumę. Wówczas Towarzystwo niezadowolone takim

wynikiem uzyskało wstrzymanie wypłaty, gdyż została wniesiona ostateczna skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego.

Towarzystwo działając w ten sposób na zwłokę, wygrywa przy każdej okazji: albo na spadku dolara, lub też wygrywa swe atuty na nędzy klientów, którzy zmuszeni ciężkimi warunkami życia, biorą różnielnie tyte, ile im daje Towarzystwo, nie zaś ile należy się im według słuszności.

Ponieważ krają po mieście słuchy, że towarzystwa ubezpieczeń ani razu nie wypłaciły jeszcze pełnej premii ubezpieczenia, a zawsze starają się cośkolwiek urwać, przeto szykuje się wielką kampanię prasową w obronie pokrzywdzonych.

Wielką kampanię prasową w obronie pokrzywdzonych.

Wielką kampanię prasową w obronie pokrzywdzonych.

Konkurs zadań i ciekawych pytań

W dalszym ciągu 6-ej serii prosimy o rozwiązanie następującego zadania:

8. SZYFR

miba lasy cakon od taaczyniesz zaezli jeśniesz gadod ścia twola Z.

A teraz bardzo aktualne pytanie, nad którym niejedna (niejedna) z nas zastanawiała się poważnie:

9. JAK NAITANIEJ SPĘDZIĆ URLOP?

Naturalnie najtaniej i możliwie przyjemnie.

(Uwaga: zamazanych krzyżków w zadaniu Nr. 7 w rzędzie nad literą „k” — nie należy brać pod uwagę).

Kupon zadań i pytań Nr. kuponu 4

Nr. gazety 171

Dowód zimnej krwi

W swoim czasie donoszono już o tem, że połowa wygranej 250.000 zł., jaka padła w ciągu IV-ej klasy na Nr. 15600, jest własnością mieszkanki Łodzi, panny B. K., pracowniczki biurowej jednej z fabryk włókienniczych.

Ta wybranka Fortuny data dowód wielkiej flegmy — wczoraj dopiero bowiem zgłosiła się do Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej w celu zrealizowania swej połowy losu. Gdy wyrażono zdziwienie, że cały miesiąc czekała na zainkasowanie gotówki, choć mogła to uczynić na drugi dzień po ciagnieniu, p. B. K. odparda: — Sto tysięcy złotych — to wielkie pieniądze. Nie chciałam rozporządzać nimi pod wpływem podniecenia, jakie wywołała u mnie wiadomość o wygranej. Chcę działać z rozumą i namysłem. Dziś już oswoiłam się z myślą, że jestem bogata i dlatego zgłosiłam się po gotówkę. Zresztą i teraz nie mam jeszcze konkretnych projektów, zostawię więc pieniądze narazie w Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie są równie pewne, jak w Generalnej Dyrekcji Loterii.

Dalej opowiedziała nam p. B. K., że gra na Loterii Państwowej już 8 lat. Kierowana jakimś dziwnym przecuciem, postanowiła na 24-g Loteriej

znajduje się on w jednej z kolektur warszawskich, porozumiała się z nią listownie, i od tego czasu stale wykupuje ten numer. W ciągu trzech lat padły nań tylko dwa razy stawki, ale wreszcie okazało się, że przecucie jej nie omyliło.

O wygranej dowiedzieli się z gazet. Choć kupiła wszystkie, jakie mogła dostać w Łodzi i choć we wszystkich znalazła potwierdzenie szczęśliwej wiadomości, pewności nabrała dopiero po przejrzaniu u kolektora urzędowej tabeli dziennej.

Na realizację losu wybrała pierwszy dzień ciagnienia pierwszej klasy 30-ej Loterii Państwowej, która tymczasem rzeszom obywateli niesie nadzieję lepszej doli. Ten pierwszy dzień już przysporzył kilku osobom niezbednych im środków, gdyż padły dwie wygrane po 15.000 złotych, jedna w Częstochowie, druga w Krakowie, oraz jedna 10.000 zł. w Katowicach.

Ale największe wygrane, ze 100.000 złotych na czele, które wyjdą z kolan nadchodzący piątek, wciąż jeszcze oczekują swych właścicieli. Zostać nimi mogą nawet ci, którzy choćby jeszcze w ostatniej chwili nabędą losy Loterii Państwowej.

Spieszcie więc wszyscy, by nie stracić szansy na zysk.

Wesoły Kącik NA ŁÓDKACH



Gościno. Chcemy się ochłodzić. Mniej odważni siadają na misce z zimną wodą i wachlują się starą gazetą, odważniejsi jadą nad Wisłę, włożą po kostki w wodę i czekają aż chłód z nóg podejdzie pod górę, a najodważniejsi skaczą do wody, lub wyjeżdżają łódką na środek Wisły.

Jeżeli na łódce oprócz właściciela jest kobieta, to zwykle o niczem innym nie mówi, tylko o ewentualnym wypadku.

— Panie Oleś! A co będzie, jak się łódka wywróci?

— Co ma być? Pójdziem na dno.

— Nie boi się pan?

— A czego? Bo to źle pod wodą? Rybów nie brak. Chłodno, nie spociem się.

— Nie gadaj pan, bo sie boje.

— He, he, he! Ja tylko tak dla śmichu mówię. Nie bój się panna. W razie czego wyciągnę.

— A za co pan będzie ciągnął?

— Za co sie da. Złapie nogie, to za nogie. Złapie włosy, to za włosy...

— Panie Oleś! W razie czego to tylko za rękę pozwalam. Nie jestem żadna flondra, żeby mnie za włosy taskać!

W innej łódce używa przejażdżki małżeństwo.

— Beniek — odzywa się żona.

— No?

— Co będzie, jak ja wpadnę do wody?

— Skąd ja mogę wiedzieć? Prorok jestem?

— Ale czy skoczysz, żeby mnie ratować?

— Nie wiem.

— Ty się nie wykręcaj! Powiedz mi, tak, albo nie.

— Myśle, że nie.

— Cham!

— Dlaczego cham? Czy ja umiem pływać? Czy ja ci coś pomogę, jak będę skakał? Poco ma ja być dwa trupy? Wystarczy jeden.

— Łobuz! Mógłbyś żyć beze mnie?

— Czy ja wiem, coby było? Musiałabyś najpierw umrzeć, to bym zobaczył.

— Więc nie będziesz skakał?

— Sam nie. Ale nie bój się. Zrobię krzyk i cie wyciągnę.

— Nie chcę! Ja chce, żebyś ty skakał.

— Co ci za różnica?

— Ty jesteś mąż! To jest twój obowiązek!

— Obowiązek, śmobowiązek! Dla twojej przyjemności nie będę ryzykować życia!

— Jedziemy w tej chwili do brzegu!

— Najwyższy czas! To wogóle był idiotyczny pomysł z tą łódką. Co za przyjemność bez przerwy sie bać!

SPORT

5 PUNKTÓW DO ZDOBYCIA
W najbliższą niedzielę odbędzie się w kraju następujące spotkanie piłkarzy o mistrzostwo Ligi w Warszawie — Warszawianka — Pogoda, w Krakowie Wisła — LKS, Podgórze — Cracovia, w Poznaniu Warta — Ruch. Jedynym niepokonanym faworytem z wymienionych zespołów jest Cracovia. W pozostałych meczach wyeliminowanie „mruwanego” zwycięży stanowczo jest niebezpiecznym. Osadźmy: Pogoda powinna wygrać z Warszawianką, Ruch, sądząc z jego formy nie da sobie wydrzeć zwycięstwa, a Wisła, choć ma naogół pecha do LKS, tym razem staje z dużymi szansami. Wszystko to przewidywania i dopiero w niedzielę wieczorem po meczach sytuacja się wyklaruje. Albowiem niebadane są możliwości naszych zespołów ligowych.

DZIEŃ POCZĄTEK SZERMIERCZYCH MISTRZOSTW EUROPY

Dziś na planasach pod gołym niebem w Dolinie Szwajcarskiej rozpoczyna się „dziesięciodniówka” szermierczych mistrz. Europy. Zawody odbędą się o 9-ej rano i o 4.30 po pol.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE

Dziś o godz. 20-ej odbędzie się na Dynasach pierwsze w tym sezonie międzynarodowe zawody kolarskie i w jeździe na motorach.

FRANCJA PRZEGRYWA MECZ O PUHAR DAVISA

W Paryżu zakończył się półfinałowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Francją a Australią. Francja przegrała 2:3 i odpada od dalszych gier. W ten sposób w finale gier strefy europejskiej spotkają się Czechosłowacja — Australia.

40.000 HARCERZY W OBOZACH

Tegoroczna akcja letnia Zw. Harcerstwa Polskiego przewiduje przeprowadzenie ponad 2.000 obozów w całej Polsce, na których bawić będzie 40 tysięcy młodzieży harcerskiej.

ZWIEKSZAJĄ SIĘ SZEREGI ZAWOWCÓW

Najlepszy amator pięściarz czeski Stoecki przeszedł przed paru dniami na zawodowstwo. W ten sposób ubył ze starych gwardii jeszcze jeden narazie niezastąpiony as pięściarstwa czeskiego. Stoecki znany był na ringach międzynarodowych, walczył również i w Polsce.

Ponury oszust

Sąd Apelacyjny zajmował się wczoraj znowu niezwykłe makabryczną aferą obciążenia palców, dla otrzymania premii assekuracyjnej. Na ławie oskarżonych zasiadł nielada sprawca, Bolesław Wikiel z Jabłonek pod Warszawą, który trudnił się zawodowo obcinaniem sobie palców, z czego stworzył sobie źródło dochodowe. Na tych obcinanych palcach, wyszedł całkiem niezły, gdyż po raz pierwszy za kawałek kciuka otrzymał odszkodowanie z Poznańskiego Towarzystwa Ubezpieczeń w kwocie 10.000 złotych, a następnie, gdy po paru miesiącach obciął sobie resztę operowanego już raz palca, wypłacono mu w Krakowskim Towarzystwie większą jeszcze sumę, bo 16.000 zł.

Zgubiła go chęć „dopomożenia” innym. Agitował więc swoją lokatorkę, Zofję Wrzoskwa - Szymańska, aby dała sobie obciąć palec a nie, pożałuje tego do śmierci.

Na rozprawie apelacyjnej, skazany pierwotnie na pięć lat więzienia, Wikiel wykręcał się jak mógł. Nic mu to jednak nie pomogło. Jego ponura sprawa wywołała na sali odruch odrazy. Przedstawiciele oszukanych towarzystw ubezpieczeń nanaidli nań bardzo ostro, wypominając, że gdyby natura obdarzyła go dłuższymi palcami od normalnych, to zrobiłby na swych wstretnych operacjach prawdziwy majątek.

Wvrok zarówno na Wikieła, jak i Wrzoskwa, skazana na półtora roku za niespotykane oszustwo ubezpieczeniowe, została

Prawda o życiu Japończyków

(Korespondencja własna)

Londyn, w czerwcu 1934 r.

Anglia ma dziś dużo kłopotów z ojczyzną Wschodzącego Słońca. Bawelniane miasto angielskie jak Manchester i inne, toczą wojnę z japońskimi ośrodkami przemysłu bawelnianego w Osaka i wielu innych miastach. Japonia wystąpiła do walki konkurencyjnej z Anglią na rynkach zamorskich i w Europie.

Mówi się ciągle o tem, iż robotnik japoński, w szczególności w przemyśle bawelnianym, jest nędźnie wynagradzany i że Japonia może uprawiać światowy dumping dzięki taniznie swej robocizny. W twierdzeniu tem jest wiele nieścisłości: przedewszystkiem tryb życia pracownika japońskiego różni się od trybu życia człowieka pracy w Europie. W rozmowie z japońskim kolegą po piórze, usłyszeliśmy interesujące dane o tem, co zarabia i jak żyje przeciętny robotnik w Japonii.

Nasz kolega, zółtooki dziennikarz z Tokio, śledzi nad Tamizą i publikuje pracę o obliczu współczesnej Japonii ludzi pracy.

W stosunku do Europy — mówią nasz rozmówca — uderza za sadnicza różnica w trybie życia pracownika japońskiego i europejskiego. Robotnik japoński żyje na 3 potrąkach: ryżu, rybach i jarzynach. Jego ulubionym trunkiem jest „sake“ i herbata. W fabryce i przy warsztacie pracy jest Europejczykiem, chodzi w szatach europejskich, w domu nosi kimono i nie używa mebli lecz matki.

Budżet robotnika, zatrudnionego w przedsiębiorstwach japońskich (wzorowo zorganizowanych, we dług najlepszych typów angielskich i amerykańskich) wynosi przeciętnie 230 złotych miesięcznie, lub 54 złote za 6 dniowy tydzień pracy (3.64 jeny dziennie).

Japończyk lubi skromny tryb życia i zarobek w wysokości około 22 jenów tygodniowo (54 zł.) wystarczy na przyzwoite utrzymanie, zapłatę komornego, a nawet rozrywki (kino — teatry etc.)

Przeciętny żonaty człowiek pracy w Japonii mieszka z żoną i 2 dziećmi w 4-izbowym mieszkaniu w wielkich kamienicach nowoczesnych, budowanych z żelaza, stali i szkła na przedmieściach miasta fabrycznego. Robotnik posiada oczywiście własną łazienkę. Z zewnątrz blok mieszkalniowy ma ją zupełnie europejski wygląd. Natomiast wewnątrz powraca Japończyk do tradycji japońskich: posiada b. mało mebli, natomiast lubuje się w pięknych makatach.

Tydzień roboczy trwa 6 dni i rozpoczyna się wcześnie. Robotnik japoński wychodzi do pracy o 6 rano. Na śniadanie jada zupę jarzynową, ryż i piłę mocną herbata. Praca rozpoczyna się o 7 rano. W południe jada w kantine urzędowych nowoczesnej przy fabryce w której pracuje. Robotnica japońska (w wieku 14 do 17 lat, później wychodzi zamąż i pilnuje gospodarstwa domowego) zarabia połowę przeciętnego zarobku mężczyzny, t. j. nieco więcej: ponad półtora jeny dziennie.

Jest to stosunkowo dobra płaca, skoro żywność całodzienna, która nabywa w kantine fabryki kosztuje pracownicę zaledwie 15 sen t. j. jedna dziesiąta część zarobku dziennego. Wraz z dodatkami, płaca robotnicy dosięga 150 zł. miesięcznie w większości przedsiębiorstw przemysłowych Japonii dzisiejszej.

Na obiad robotnicy japońscy jada smaczne ryby morskie i znowu porcję ryżu, narodową potrawę, która znajduje się na stole o-

biadym premjera i mikada japońskiego. Płace wyższych urzędników w Japonii są 500 zł. miesięcznie.

Pensja premjera japońskiego wynosi tylko 1.500 zł. miesięcznie i stoi zatem daleko w tyle po za płacami ministrów w Europie.

Japończyk nie posiada właściwie niższej stopy życiowej od Europejczyka tylko poprostu inny poziom, a zatem mięso, szynka, jajka, stanowiące przywilej przeciętnego robotnika w Anglii, nie posiadają żadnego uroku dla japońskiego robotnika, który przekłada ryż i ryby morskie nad wszelkie potrawy europejskie. Istnieje niezliczona ilość gatunków

ryb morskich i ryżu w Japonii, które to „menu“ znowu poraz 3 w dniu pojawia się na stole Japończyka na kolację. Mięso jedzą Japończycy raz na tydzień, przeważnie drób.

Z zarobku miesięcznego 230 złotych wydaje przeciętny pracownik japoński.

40 złotych za komorne (4 izbo we mieszkanie), 80 złotych na żywność, 30 złotych na ubranie, 15 złotych na światło i opał, 20 złotych na napoje i tytoń.

Pozostaje zatem przeciętnemu Japończykowi z płacy miesięcznej około 45 złotych mies. na rozrywkę i oszczędności (nieco odkłada w banku, a dla rozrywek

obejmuje wydatek do kina (kosztuje w Osaka, Tokio przeciętnie 1.30 gr. miejsce) i na gazety.

Dziennikarstwo jest silnie rozwinięte w kraju Wschodzącego Słońca i człowiek pracy czyta wiele zarówno dzienniki jak i pisma ilustrowane i tygodniki sportowe.

Trzy razy w tygodniu grają Japończycy w swoich klubach robotniczych w szachy (narodowa gra) jeden wieczór spędzają z rodziną w teatrze, poza tem uprawiają sporty (grę w piłkę nożną i baseball) jako też ćwiczą się w w synnym jiu-jitsu. Tak wygląda obrazek z życia pracującej Japonii.

Zbrojenia niemieckie

Zbrojenia Rzeszy, a szczególnie stan przemysłu i rodzaj produkcji są niemal stałym tematem w prasie zagranicznej. Czyta się o wielu rzeczach, poruszane są kwestie lotnictwa i czołgów, gazów i artylerji, a jeżeli dodamy do tego jeszcze echa mniej lub więcej prawdopodobnych wynalazków, otrzymamy obraz rzeczywiście zastraszający.

Nie należy jednak poddawać się sugestji i przyjmować każdą pogłoskę jako objawioną prawdę. Przy dzisiejszym stanie techniki można dużo stworzyć, ale nie wszystko jest jeszcze możliwe. Tem niemniej, wobec niepewności, przy pewnym zastanowieniu, można wyeliminować z powodzi pogłoskę prawdę i stworzyć sobie pewien pogląd na przemysł wojenny Niemiec. Oczywiście o wielu rzeczach trudno jest opinować, gdyż im bardziej są ciekawe, tem pilniej ukrywa się je, ale są sprawy trudniejsze do zakonspirowania z racji swych właściwości, np. lotnictwo. Nikt nie jest już dziś na tyle naiwny, aby sądzić, że Rzesza nie posiada lotnictwa wojskowego. Wiemy wszak dobrze, że np. samoloty komunikacyjne mogą być użyte z powodzeniem jako wojskowe płatowce bombardujące, a wiele maszyn sportowych dąoby się również przerobić na wojskowe.

Zresztą sprawy lotnicze niemal w całej prasie europejskiej były oświetlone w rozmaity sposób i są naogół najbardziej popularne. Mniej uwagi poświęcano sprawom broni chemicznej, aczkolwiek ma ona olbrzymie znaczenie i jest organicznie z lotnictwem związana. Niemcy nad temi sprawami bezwzględnie pracują. Nie grają tu roli żadne klauzule i zobowiązania co do nieużywalności gazów w przyszłej wojnie.

Niemiecki przemysł chemiczny jest doskonale zorganizowany, ma za sobą wieloletnie doświadczenie i rzeczywiście jest w stanie sprawić światu sporo przykrych niespodzianek. Tego samego można oczekiwać i od innych gałęzi przemysłu. Ze Niemcy zwróciły uwagę przedewszystkiem na zaopatrzenie techniczne swej armji, jest to zupełnie zrozumiałe. W ubiegłych latach, ściślej mówiąc, w okresie bezpośrednio powojennym, trudno było przewidzieć, jak się ułożą warunki co do liczebności wojska i ewentualnych rezerw do jego uzupełnienia, należało więc istniejącą armję wyposażać tak, aby jej siła była powiększona środkami technicznymi.

Poza tem ciekawe jest nastawienie ogólne techników niemieckich: starała się oni każdy wyn-

lażek, każde ulepszenie zbadać również i pod względem użyteczności. Ze tak jest, może świadczyć o tem przykład z silnikiem rakietowym. Zaczęło się od poruszania przy pomocy rakiet samochodów, następnie próbowano zastosować silnik rakietowy do samolotów (zresztą nad tem zagadnieniem pracują bardzo poważnie), a obecnie dość głośno mówi się i wiele pisze o armatach, w których miano wyzyskać pociski rakietowe, mogące poko-

nywać przestrzeń dotąd w artylerji niespotykane. Zagadnienie to z punktu widzenia technicznego jest zupełnie możliwe, a pogłoski mają wiele podstaw realnych.

Przemysł wojenny Rzeszy oraz związane z nim zakłady pracują intensywnie. Sądząc z natężenia pracy w tych fabrykach, należy przypuszczać, że Niemcy uzbrajają dużą armję... i to nietylko obecną.

Aresztowanie międzynarodowego bigamisty

Jugosłowianin Iwan Poderzaj był ongiś oficerem a następnie opuścił szeregi wojskowe i został żandarmem. Imponował pięknie szamerowanemu mundurem i wzbudzał dreszczyki w sercach pięknych dam. To zadecydowało. Iwan zrzucił mundur, przyoblekł swe ciało w szare acz eleganckie szaty cywila i puścił się na podbój świata. Oczywiście nie chciał zdobywać całego świata, a jedynie te cząstki, któreby dostarczyły mu mamony.

Począł więc żenić się. I to często. Niemal co kilka tygodni. Za każdym razem wydłużał od swej przyszłej małżonki duże sumy a następnie widząc, że ofiara jest

dostatecznie spłókana wymykał się z pod opiekuńczych ramion i wiał gdzie pieprz rośnie.

Pracował w Belgradzie, Paryżu, Londynie i Berlinie. Nie przywiązywał się do żadnego miasta. Eo i poco? Utrudniałoby to mu działalność. W ten sposób udało mu się w ciągu dość krótkiego czasu nabrać kilkadziesiąt osób.

Charakterystycznym jest, że wszystkie ofiary Iwana miały przynajmniej po 35 wiośen. Były to więc już nie pensjonarki, a jednak dawały się tak oszukiwać. A no trudno. Widocznie jeszcze na miłości można dużo zarobić. (X.)

Pomścił śmierć ojca

Działo się przed 8-miu laty w wsi Neził (Turcja). Do jednego z mieszkańców, niejakiego Mehmeda Kirds Hilli wtargnęli nocą bandyci, którzy zamordowali gospodarza, a dwie jego córki uprowadzili. Potwornej tej scenie przyglądał się syn zamordowanego, 8-letni Kemal. Gdy bandyci umknęli, mały Turek bynajmniej nie wpadł w rozpacz. Przy byłym funkcjonariuszem oświadczył, że gdy dorosnie zemści się na sprawcach zbrodni.

Uplłynęło 8 lat. Kemal liczył już 16 lat. Nie zapomniał o tragicznej nocy. Ciągle miał przed oczami wstrząsający obraz.

Któregoś dnia, będąc na jarmarku zauważył trzech mężczyzn. Poznał w nich morderców ojca. Nie wszczął alarmu i nie wzywał policji. Ukrył się na drodze i zaledwie bandyci ukazali się, począł do nich strzelać. Dwóch bandytów padło trupem na miejscu. Trzeci odniósł ciężkie rany.

Na miejsce strzelaniny przybyła policja i młodego mściciela aresztowano. Przypuszczają, że Kemalowi nie grozi żadna kara. Skądinąd bowiem wiadomo, że zabici bandyci byli oddawna poszukiwani przez policję. (miec.)

Wołanie o pomoc!

Liczne koła gospodarcze zwracają się do czynników państwowych z alarmującymi błaganiami o interwencję i obronę z powodu groźącego obywatelom polskim „zamrożenia“ ich kapitałów, ulokowanych w instytucjach finansowych w Niemczech.

Jak słychać — kapitały obywateli polskich, znajdujące się w bankach niemieckich, na t. zw. „rachunkach“ dadzą się bez przesady oszacować na 700 — 800 milionów złotych. Kapitalistom

tych grozi „zamrożenie“ czyli — zwaloryzowanie po kursie 2 lub 3 za sto, oczywiście po energicznych staraniach. Kapitały te przez ważne były wywożone z kraju bez zezwolenia władz skarbowych przez ludzi, nie mających zaufania do państwa polskiego i waluty polskiej. Wśród właścicieli „zamrożonych“ kapitałów przez ważną sferę kupieckie i przemysłowe oraz częściowo ziemianskie, przeważnie z b. zaboru niemieckiego.

Kongres Międzynarodowej Unji Wydawniczej

W niedzielę dnia 17 b. m. zakończono zostały w Belgji prace 20-go Kongresu Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Prasowych, organizacji zrzeszającej stowarzyszenia zarówno wydawców, jak i dziennikarzy poszczególnych krajów.

W Kongresie wzięło udział około 100 delegatów organizacji prasowych 29-ciu krajów; w tem 18-tu krajów Europy z Anglią, Francją, Włochami i Belgią na czele, oraz 11-tu krajów pozaeuropejskich, na czele ze Stanami Zjednoczonymi. Z Polski wziął udział w pracach Kongresu, z ramienia Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, w charakterze obserwatora, dyrektor Związku, p. Stanisław Kauzlik.

Prace Kongresu objęły w pierwszym rzędzie sprawy organizacyjne Unji Stowarzyszeń Prasowych, a następnie szereg doniosłych międzynarodowych zagadnień prasowych.

Prace Kongresu Unji zakończone zostały stałym powzięciem szeregu uchwał w sprawach: walki z fałszywymi wiadomościami prasowymi, niezawisłości dziennikarzy, ścisłego kontaktu i współpracy między wielkimi międzynarodowymi organizacjami prasowymi, wreszcie w sprawie całkowitego wyłączenia z działalności radja ogłoszeń prasowych.

—KOLCE—



— Jakże ci się, Zochu, podobał wczoraj Karol?
— Ach, pozostawił po sobie niezatarte wspomnienie!
— Czyżbyś się zakochała?
— Nie, ale wylał mi soś od zrazów na sukienkę.



Sąsiad I: — A wiele też u sąsiada we dworze rogacizny?
Sąsiad II: — Nie wiem dokładnie, sąsiadzie kochany. Ja utrzymuję, że 20 sztuk, a moja żona zawsze mówi, że 21.



Kandydatka do służby:
— A czy pani nie ma dzieci?
Pani: — Nie.
— A to nie mogę się zgodzić do pani.
— A to dlaczego?
— Bo jak się coś stłucze, to będzie zawsze na mnie...



— To musiał być jakiś porządny człowiek, co wynalazł wódkę.
— Ale świnia ten, co pierwszy kazał za nią płacić.



— Co dostajesz na imieniny? — pyta przyjaciółka panią Zofję.
— Wyobraź sobie — dzieciąt ko!
— Ależ nie, ja się pytam co dostała od twego męża.

Czytajcie
„Wesołe Wiadomości“
Cena 10 groszy.

POZNAĆ I UKOCHAĆ MORZE
— NAUCZY LIGA MORSKA I KOLONIALNA W OBOZACH NADMORSKICH

PIEKIELNA MOC

Prawdziwe dzieje osób, uwikłanych w sieć szatańskich pokus i zasadzek

Choć uczucia jak najbardziej sprzeczne i gwałtowne miały Barbarę z taką siłą, że krew niemal kipiała jej w żyłach, nie dała tego poznać po sobie. Znalazła w sobie dość siły, aby ukryć swoje wzruszenie. Jej oblicze pozostawało blade i pozornie zimne, gdy kroczyła do sali przyjęć, gdzie, zapewne, Hebdyński już na nią czekał. On ze swej strony też był wstrząsany głębokimi wzruszeniami.

Myslał sobie:

— Biedna Basia... Jakże musiała cierpieć, aby dojść do tak bezlitosnego wyrzeczenia się wszystkich dóbr i radości świeckich... Jakże trzeba stracić wiarę w miłość, jeżeli się odsuwa nawet dwudziestoletnie dziewczę od zakosztowania jej rozkoszy... Jakż musi być jej wstręt do tego pięknego uczucia, skoro woli córki w trumnie lub klasztorze raczej, niż oddać ją Felkowi, choć wie dobrze, jaki to dobry i uczciwy chłopiec i jak bardzo ci dwoje się kochają...

General, zresztą, był silnie zdecydowany nie ustępować. Za żadną cenę nie dopuści do tego, co tu się ma stać. I to ze względów ściśle religijnych. Samby namówił do klasztoru niewiastę, czując ku temu powołanie. Ale namawianie do zakonu dziewczęcia, rwącego się do życia, pełnego myśli świeckich — uważał za grzech, za wypaczenie pobożnego powołania... Zresztą, przyrzekł to Toli, a nigdy jeszcze żadnego przyrzeczenia nie złamał. Poza tem czyż nie wchodzi tu w grę szczęście jego własnej córki?

Jedna rzecz go tylko gnębiła... Co właściwie powieść Basie? Od czego zacząć rozmowę? Jak wytłumaczyć tajemnicę, która im obojgu zatruła życie?

To też general czuł, jak serce coraz głośniejszemu mu w piersiach... Jemu, co nigdy w najniebezpieczniejszych potrzebach wojennych nie drgnął, ani nie zachwiał się... Jemu, co zawsze z pogodnym czołem parł naprzód, drwiąc z gróźb śmierci...

Dopiero, gdy przekraczał furkę klasztorną, serce zakotłowało mu, jak wystraszonej gołębiczy, a gry wreszcie siostra-służebna zameldowała, że pani Gordykowa oczekuje go u siebie, udał się tam, zataczając, jak pijany...

Ujrzał ją wreszcie... Na jego niski ułkon, pełen szacunku i czolobitości, odpowiedziała zimnem i obojętnym skinieniem głowy. Z gestem banalnej i zdawkowej uprzejmości wskazała mu krzesło...

Ody Hebdyński podniósł głowę, spojrzenia ich nagle się spotkały i ognisty płomień błysnął jednocześnie w oczach obojga, jakby błysk szpad, skrzyżowanych na słońcu w szlachetnym pojedynku. Przez chwilę oboje jakby zapomnieli o rzeczywistości...

Zpod oka przyglądali się sobie. General był jeszcze bardzo piękny. Na jego prawdziwie męskiej twarzy, teraz przyćmionej głębokim i gorzkim smutkiem, porytej tragicznymi zmarszczkami, znać było okrutne bóle, które musiał dźwżyć serce.

Barbara również była jeszcze bardzo piękna. Ból owiał jej szlachetne rysy mgłą przejmującego smętku. Były może jeszcze bardziej wysubtelnione straszliwymi przeżyciami.

Miłość, od wielu lat pogrzebana w ich sercach, teraz nagle jakby zmartwychwstała, odwalając płytę z mogiły, owlewając oboje tajemniczymi fluidami. Zarazem wszakże przepaść, jaką wyrwały między nimi lata i okoliczności, wydała im się bardziej bezdenna, niż kiedykolwiek, niezłębiona, nie do przebycia...

Barbara snać bardziej panowała nad sobą, bo odgrywała się pierwszą głosem, nieświadczącym o jakimkolwiek wzruszeniu:

— Pan życzył sobie mówić ze mną... Jestem do usług...

Hebdyński drgnął, słysząc ten ton obojętny, ten lodowaty głos...

Czyżby to była Basia, której płomienne pieszczoty dawniej potęgowały jego miłość? Widocznie jest teraz nastrojona bojowo. Jako stary żołnierz postanowił natychmiast odpowiedzieć na atak — atakiem.

Rzekł więc zimno również:

— Przybywam tu na prośbę pani Stanisławowej Relowej, aby poczynić ostatnią próbę...

— Ostatnią próbę? Na prośbę mojej siostry? A o cóż to chodzi?

— Ta kartka, pisana pośpiesznie i w strachu, może wymowniej, niż ja wytłumaczy pani wszystko...

Podał Barbarze kartkę, w której nieszczęsna Tola wyznaje mu ból swego serca.

Barbara wzięła tę kartkę, przeczytała ją obojętnie, starając się usilnie panować nad zmieszaniem, które ją jednak ogarniało coraz silniej na widok dawnego kochanka.

Rzekła z pozorną obojętnością:

— Jak widzę, siostra moja zwierzyła się panu ze swego niezadowolenia, iż jej córka Marysia wstąpiła do klasztoru...

— Tak jest i pani Relowa prosi mnie o użycie całego mojego wpływu, całej wymowy i wszystkich sił, aby nie dopuścić do urzeczywistnienia planu pani...

Barbara zlekka drgnęła. Następnie rzekła bezbarwnym głosem, nawet nie spoglądając na generala:

— A czy wolno mi zapytać, dlaczego siostra moja wybrała właśnie pana, człowieka najzupełniej obcego?

Teraz z kolei Hebdyński drgnął. Podniósł głowę, pragnąc skrzyżować wzrok z Barbarą. Daremnie wszakże. Barbara umyślnie nie podnosiła oczu. Postąpił się więc znów dorównać chłodem Barbarze i odparł:

— Pani Relowa nie czuła się zapewne, na siłach, aby panią przekonać lub raczej nawet... pokonać... Pomyślała sobie, zapewne, że okaże się silniejszy, niż ona

— Pan, generale? A niby dlaczego?

Barbara rzuciła te słowa, jakby wyzwanie i to tak energicznym tonem, że general czuł, jak rumieniec obrzucenia zalewa mu lica.

Chciał coś rzec z oburzeniem, ale zanim zdążył, Barbara dodała:

— Zresztą, siostra moja wyraziła swoją zgodę na to, co prawda, milcząco, ale niemniej wymownie, aby Marysia wstąpiła do klasztoru...

— Bardzo panią przepraszam — przerwał jej Hebdyński, — ale pani Relowa bynajmniej tej zgody nie dawała i uważa to wszystko za gwałt na osobie panny Marysi...

— Czemuż w takim razie nie przeciwstawiła się energicznie temu, co się stało?

Dalszy ciąg jutro.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

MIGRENA ZAKOCHANEJ HRABINY

Noderski nie spuszczał wzroku z twarzy Wymirskiego, z jego nalanych krwią oczu, prawdopodobnie po przepiciu się i nieprzespaniu dnia po bezsennej nocy.

— Czy można z panem pomówić spokojnie? — rzucił wreszcie pytanie, czując, że rośnie w nim irytacja wobec ręki Wymirskiego, przesuwającej się mu pod nosem.

— Gadał pan przedko! Tylko jak mówiłem: forsa, bez żadnego pucu! Niech pan ze mnie warjata nie struga, ani mnie nie uczy, że to nie interes pakować szefa do kryminału! Niech nie będzie interes! Ja zgniję, ale i jego wpakuję! Taki już jestem! Rozumie pan?

— Rozumiem. I dlatego właśnie przyszedłem panu zaproponować zgodę.

— Niema żadnej zgody. Forsy potrzebuję, a nie zgody!

— Niechże mnie pan wysłucha!

— Gadał pan! — Wymirski rozparł się w krzesło, rąkożył wysoko nogę na nogę i wsadził duże palce za wycięcie rękawów rozpiętej kamizelki. Wargi odął lekceważąco, jakby zgóry był przygotowany na odrzucenie jakichkolwiek propozycji z wyjątkiem jednej: natychmiastowe wyłożenie gotówki!

— Naturalnie otrzyma pan pieniądze.

— Więc dawać i dowidzenia!

— Możemy panu dać w tej chwili 20 tysięcy z tem, że zaczeka pan miesiąc na dalszą sumę. Za miesiąc otrzyma pan jeszcze 30 tysięcy pod warunkiem, że natychmiast opuści pan Warszawę i wyjedzie zagranicę.

— Oho! To myślicie, że mnie można dyktować warunki, a nie ja wam?... Niedoczekanie wasze!... Wybulicie sto tysięcy, ani grosza mniej. Tyle akuratnie potrzebuje. Takie mam wymagania. I nie mam zamiaru czekać. Cała forsa ma być od razu wypłacona na rękę.

Zaczął się targ. Noderski z trudem zachowywał spokój. Razity go prostackie manery podchmielonego, jego podniesiony głos, to też kilkakrotnie przerywał mu:

— Cicho!... Nie potrzebuje nas słyszeć cały dom!

— Niech sobie słyszy! — wołał na to Wymirski. Nic mnie to nie obchodzi!

Używał wiele wyrazów trywialnych, które Noderski puszczał mimo uszu. Dziwił się tylko w duchu, jak kobieta wytworna, za jaką uważał hrabinę Wisłowiczową, mogła współżyć z pijakiem i prostakiem.

Mijały kwadransy, a do porozumienia ciągle było tak daleko, jak na początku. Noderski tracił już cierpliwość, a Wymirski był nicubłągany.

— Niechże pan zrozumie, do diabła — zawołał z pasją Noderski, — że w tej chwili nie rozporządzamy tak wielką gotówką. W krótkim czasie otrzymamy ją i wtedy dopiero będziemy mogli zaspokoić pańskie pretensje!.. A jeśli się pan nie zgodzi, to znajdziemy na pana sposób dostatecznie mocny, żeby go uspokoić!

Wymirski zerwał się na równe nogi.

Przysuwając swą twarz do twarzy Noderskiego, syknął przez zaciśnięte zęby:

— Mnie pan będziesz groził? Mnie?... A wiesz pan, kto ja jestem?

Noderski nie cofnął się, choć zapach wódki i jakichś kwaśnych przekąsek uderzył niemiłe jego nozdrza.

— Niech pan o tem pamięta — powtórzył spokojnie, — że i z panem potrafimy sobie dać radę, jeśli pan się nie uspokoi. Pan ma za długi język. Możemy panu go przyciąć.

— Wpakuję was wszystkich do kryminału! — wołał Wymirski. — Sam zgniję, ale was tak usadzę, że nosa do końca życia nie wysadzicie z za krat!...

— Cicho! — syknął Noderski.

Wsunął rękę do kieszeni i zacisnął ją na futerale.

— Ja sam wiem, kiedy mam być cicho!...

— Może jednak wyjdziemy stąd i przejdziemy się gdzie. Tu nie jest odpowiednie miejsce do rozmów.

Zachowanie się Wymirskiego przeważało szale w duszy Noderskiego. Byłby istotnie rad, gdyby wreszcie zamknął mu te krzykliwe usta, ale Wymirski pominął zaproszenie, wołając w dalszym ciągu:

— Niech ludzie usłyszają, że wpadłem w ręce piła-

wek!... Niech się nimi zainteresują! Nie ja jeden jestem w waszych rękach!...

Nagle rozchyliły się drzwi i hrabina Wisłowiczowa wsunęła głowę.

— Józio, możebyś tak nie krzycał? Mam migrenę i nie mogę zasnąć, tak się głośno zachowujesz!...

Wymirski zamilkł. Spojrzył na kobietę, która przestąpiła próg i zwróciła się wprost do Noderskiego:

— Może mi pan wreszcie wyjaśni, o co się rozchodzi. Widzę, że jestem otoczona jakimiś tajemnicami, jakimiś podejrzanymi sprawami. Domyślam się, że pan wie, kim ja jestem. Nie wstydy się tego! — powiedziała szorstko, patrząc przez okno. — Opuściłam dom męża swego z miłości. To prawda. Nie widzę w tem zbrodni i nie mam zamiaru się ukrywać. Jestem hrabina Wisłowiczowa.

Noderski skłonił głowę i przedstawił się:

— Jestem hrabia Noderski.

— Od chwili, kiedy zamieszkałam ze swym kochankiem, słyszę o jakichś sprawach, pieniędzach. Józio odgraża się komuś, wspomina, że zapewni nasz byt, że przeprowadzimy rozwód i pobierzemy się. Przypadkowo usłyszałam, że pan ma coś wspólnego z tą sprawą. Chodzi pewnie o jakieś odszkodowanie za pracę, czy coś podobnego. Otóż i ja muszę panu oświadczyć, że tego rodzaju wyzysk i zwlekanie z wypłatą pieniędzy stawia nietylko jego, ale i mnie w sytuacji bardzo kłopotliwej. Proszę wziąć pod uwagę dwie osoby, które trwają w denerwującym oczekiwaniu!

Noderski podchwycił myśl:

— Zupełnie słusznie!... Dlatego właśnie przyszedłem, żeby sprawę załatwić. Niestety, zachowanie się pana Wymirskiego uniemożliwia to!

— Więc opanuj się i załatw to raz nareszcie! — zwróciła się do kochanka. — To wszystko rozstraja mi nerwy!...

— To się połóż! Możesz spać. Ja wyjdę z tym panem! — rzucił Wymirski.

— Znów wrócisz nad ranem pijany!...

Wymirski nie odpowiedział i pierwszy ruszył ku drzwiom.

Dalszy ciąg jutro.

Pełna tabela loterii 30-ej klasowej Loterii Państwowej

Drugiego dnia ciągnięcia pierwszej klasy

Główne wygrane

PIERWSZE I DRUGIE CIĄNIENIE

1.000 zł. nr. 12977 155492
 500 zł. nr. 33075 129920
 400 zł. 123075 18224 18809 26279
 51435 65720 77510 96163
 300 zł. 18266 15459 30161 27725
 41055 76320 83426 98959 103755 118022
 157252 162760
 150 zł. 18151 29136 30805 24650,
 14733 87029 87280 45690 45881 50786
 39757 65282 89526 95689 95414 46482
 97535 97911 97919 104553 105879
 107780 109579 115177 124115 129347
 135908 136692 137940 140666 144101
 155677 158463 166690 138883 165594
 168851

50.000 zł. 74399
 5.000 zł. 11179 152574
 2.000 zł. 42636 66626 100649
 1.000 zł. 626 27044 86465 17019
 400 zł. 2491 82555 11602 12586 48872
 400 zł. 4039 80192 82461 41175 43409
 85013 59196 60239 106494
 200 zł. 11118 33401 76687 93779
 98771 113296 111388 123274 134021
 139678 139815 140262 140348 148246
 145580.

150 zł. 1990 4144 4298 5884 27761
 28195 29672 40663 41350 43874 43204
 49191 51086 53494 54986 61519 65014
 66370 67887 68708 70008 73517 75773
 79688 81428 82560 85291 85687 86560
 88845 87785 95464 95071 97142 98440
 104833 104950 109158 112038 111126
 118080 124761 138672 132517 14002
 148580 150559 151544 153093 154230
 155478 162162 166327 169913.

Stawki

30 60 399 439 538 662 998 724 94
 1245 402 28 571 633 716 41 888 2374
 516 30 49 602 721 26 35 885 903 8101
 14 263 336 86 509 99 676 791 805 982
 4091 464 74 747 5105 15 204 88 480
 504 5 116 40 814 972 6339 609 750 960
 7024 104 247 810 86 87 6 7 785 807
 911 8265 310 50 422 774 98 9175 508
 622 99 731 88 828 85 940 59.
 10057 61 254 318 459 704 927 11091
 249 82 585 675 98 836 991 12019 188
 434 594 752 13091 224 653 979 86 14055
 112 259 640 779 15028 41 480 684 49
 68 928 37 16079 458 732 892 968 17022
 77 95 194 444 65 520 607 807 44 18000
 102 315 497 555 645 809 84 986 19026
 57 59 136 65 236 42 412 31 562 676
 741 78 920 60.

20376 418 801 924 21234 282 637
 45 825 22183 269 70 808 89 527 631
 833 77 23074 275 418 570 761 98 886
 917 24037 57 162 348 55 415 28 40 98
 536 74 653 918 25199 257 342 426 707
 75 918 26308 466 742 826 39 96 27142
 216 95 429 39 91 97 506 653 726 844
 72 28173 88 203 48 886 78 433 31 617
 77 29083 90 179 201 836 42 400 688 759
 75 891 988.

30413 18 65 537 706 840 31350 702
 896 32107 208 16 27 36 389 486 796 820
 33006 46 302 88 440 597 702 43 800
 77 907 73 34250 99 463 685 741 928 53
 35028 94 147 224 302 1849 586 847
 36154 243 329 34 63 472 587 92 697
 853 87144 848 418 506 91 607 17 711
 14 24 92 866 80.
 88016 80 231 831 82 538 852 923
 39047 62 141 86 348 454 583 99 630
 48 85 814 946 40129 80 212 806 83 410
 69 532 691 921 42 41071 171 215 385
 402 509 90 655 60 702 95 803 43 915
 42282 730 899 43089 98 294 442 945
 44125 82 202 323 45 627 50 99 766 819
 933 45104 25 260 61 428 635 706 50
 72 824 970 46028 168 310 576 970
 47227 382 436 82 541 678 762 807 65
 48035 247 88 808 93 438 632 758 840
 970 49047 145 256 812 28 556 77 655
 864 73 988 59.

50187 61 620 8998 926 66 51056 121 42
 241 4283 57 635 807 977 52108 228 416
 23 53016 19 55 567 607 739 47 54084
 90 178 268 70 749 841 77 96 55270 346
 97 93 747 82 808 56011 148 249 484
 628 824 978 89 57184 375 497 58048
 56 61 104 91 208 48 77 527 602 11 714
 59072 131 261 880 615 733 74 75.
 60268 78 386 40 438 556 661 743
 856 61311 37 430 751 814 35 911 62025
 79 107 68 313 588 900 63214 363 422
 557 64014 34 96 131 203 10 416 32
 65066 87 309 36 70 425 660 739 848
 934 48 73 91 66203 421 690 908 67004
 43 50 253 399 489 534 929 68107 210
 990 553 785 69104 215 82 378 85 409
 74 573 656 62 747 90 947 99.

70083 90 94 386 510 614 856 61 956
 71019 53 130 94 311 491 560 608 866
 72054 112 309 567 905 25 40 73285 328
 703 31 808 910 70 74042 89 151 209
 815 418 614 21 700 32 918 19 75061
 186 332 74 479 86 517 772 85 898 917
 44 45 59 76078 116 88 304 562 711 18
 812 77010 58 213 302 42 566 869 950
 78006 11 382 476 970 79112 74 205 70
 348 548.
 80318 703 804 40 81161 235 336 50
 632 74 76 73 825 936 82073 83238 92
 319 411 67 602 742 58 876 963 84021
 249 85147 265 335 65 89 446 526 651
 716 840 70 86094 71 184 232 498 628

803 15 960 87167 209 12 99 458 837
 924 88046 830 557 604 765 95 972
 89209 55 354 517 98 803 71 91 90013
 102201 40 69 303 595 738 69 838 91049
 72 228 818 405 574 77 822 85 62 64
 92068 167 325 58 439 76 522 82 52 95
 620 86 93059 135 55 286 438 91 86 549
 65 72 80 811 21 32 94093 94172 699.
 95134 63 449 661 81 834 942 96160
 778 859 935 97014 158 56 315 44 86
 402 98 520 780 817 98086 130 369 495
 710 877 910 23 99051 59 462 571 733
 838 983.

100271 845 65 594 667 990 101008
 31 34 42 87 218 84 734 94 923 54
 102295 866 478 508 658 83 108263 794
 848 905 28 56 104448 508 44 701 41
 848 908 105127 815 39 436 593 784 67
 85 968 106052 203 578 81 692 719 21
 47 900 63 10718 41 276 574 706 813 43
 900 108105 61 94 965 82 474 598 722
 83 924 109053 230 499 890 900 57
 110051 808 43 57 458 864 111005 137
 97 209 54 876 78 98 581 832 112155
 414 88 97 710 83 118104 895 507 777
 855 58 65 114105 271 447 99 540 781
 86 962 115122 240 79 300 48 57 99
 460 739 76 885 117169 517 38 773 809
 82 990 118131 81 481 500 20 902 49
 98 119077 113 99 272 374 441 648 884
 912.

120296 561 724 90 121159 262 346
 84 85 89 410 576 641 817 41 52 983
 77 11 167 548 679 798 123030 429 769
 998 124103 341 43 65 436 55 680 90
 712 832 952 85 125014 270 300 8 86
 48 70 453 599 951 93 126104 37 59 397
 585 97 646 752 901 86 127112 238 75
 497 788 865 97 128098 101 324 492 653
 83 129019 86 107 46 259 346 81 667
 778 81 841 996.

130008 97 409 46 80 697 896 9966
 131018 814 66 70 83 433 48 86 589 809
 99 754 79 857 973 132197 265 421 686
 760 68 900 138015 96 251 93 329 418
 993 134083 97 144 419 545 75 661 784
 821 135042 67 110 52 231 313 463 83
 514 687 136119 40 448 45 682 704 65

855 941 48 137027 170 207 322 756 846
 77 138023 59 166 382 494 559 94 677
 902 89 74 79 139036 123 818 71 99 418
 27 69 557 68 662 94 776 831.
 140082 187 99 283 405 98 622 890
 141158 282 805 82 600 15 31 50 817
 88 981 142150 456 590 663 99 819
 149005 84 460 93 94 737 868 70 967
 74 144002 30 52 68 557 655 78 83 791
 821 931 145016 64 102 18 318 412 76
 622 781 74 146000 69 77 85 226 451
 313 520 92 652 750 866 147051 86 417
 664 821 54 57 85 148054 103 382 79
 407 60 44 536 37 38 693 771 833 928
 149131 42 200 19 69 65 414 546 878
 964 80 150272 151003 271 379 96 508
 41 892 44 891.

152009 25 104 78 525 20 608 54 710
 85 22 928 88 153088 280 447 600 758
 66 987 39 154048 54 717 46 896 153048
 59 785 156021 40 110 18 322 454 613
 57 818 96 157089 185 32 411 87 584
 739 70 836 158023 177 200 364 410
 718 159109 47 95 418 25 32 54 84 92
 516 68.
 160063 177 800 02 437 850 72 161152
 57 205 351 97 452 785 906 162003 51
 89 584 768 163054 144 415 519 31 619
 815 164128 70 287 387 759 87 165854
 506 48 714 10 85 166084 110 73 324
 453 617 738 57 88 314 167185 287 776
 867 45 76 925 44 65 89 168139 317
 16 49 88 484 504 637 90 95 955.

TRZECIE CIĄNIENIE

541 798 809 1078 1188 86 231 70
 423 8290 756 842 4085 852 807 35 922
 5290 6045 147 203 975 7139 863 920
 8191 511 715 39 963 9130 89 212 372
 748.
 10374 605 987 11044 180 84 87 823
 414 42 47 81 90 631 720 807 967 12540
 581 13268 455 623 92 70 820 931
 14118 15022 633 715 978 16107 399
 515 973 17087 406 67 584 13514 738
 19185 96 885 500 600 781.
 20242 415 659 90 930 88 43 71
 21556 610 49 999 22359 421 673

33284 319 446 630 24789 35140 487
 633 26423 78 644 743 27713 28728 820
 28017 149 239 341 984.
 80024 149 273 62 321 538 809 942
 32003 135 221 99 419 584 811 908
 88298 422 886 911 84381 86 421 25328
 99485 484 30661 585 726 67 883 982.
 37027 37.
 38060 361 582 768 71 98 843 89116
 25 802.
 40084 120 683 730 60 904 41175 581
 900 42660 78 971 43156 346 812 44178
 91 269 915 66 45075 105 513 58 68 810
 46103 755 47172 413 48059 362 575
 943 49173 378 525 411 808 33 55 50066
 71 946 51088 841 729 929 52134 210
 590 53082 279 656 54460 85 162 450
 667 842 56310 847 993 57358 307 764
 578 58060 315 492 59083 244 81.
 80078 375 81024 872 865 932 84
 62281 335 50 54 63180 84324 614 65024
 118 428 66514 67063 150 68882 761
 921 69154 520 692 70650 62 71200 20
 558 72101 865 73275 357 551 74186
 483 561 780 937 75047 475 602.
 76412 681 916 77279 706 67 76389
 96 789 841 79033 148 856 80086 151
 257 300 81789 81 900 52 82168 217
 530 884 83020 112 549 688 996 84183
 872 78 85171 328 46 787 86043 404
 87071 418 51 521 925 88021 312 43
 45 736 37 78 89185 490.
 90128 60 88 642 911 91010 263 735
 829 82215 95 308 440 45 923 98088
 262 914 70 94110 891 951 95026 150
 896 75 79 544 784 817 78 98 96088
 388 809 97195 903 98035 419 545 669
 709 889 918 99283 338 92 525 624 60
 100167 36996 101065 204 411 17 628
 701 102120 865 727 895 103295 720
 836 104444 745 105055 280 720 941
 196088 186 272 459 107450 108049 567
 109042 135 857 621 656 892 110109
 240 11117 112104 208 696 690 940 70
 118235 887 958.
 114384 525 115566 678 782 885
 116607 298 521 613 79 117259 326 97
 565 81 958 118074 368 99 550 59

119042 120804 121088 538 727 34 989
 122391 385 626 740 81 892 946 125267
 304 966 124045 857 438 802 948 125018
 361 256 999 126250 56 304 486 945
 127020 841 71 460 396 956 128376 608
 702 15 54 956 69 128536 130988 131068
 782 132680 133016 134531 749 135002
 526 81 671 942 136038 236 464 655
 908 40 66 138001 76 148 213 23 139193
 363 633 728.
 140187 231 45 554 76 727 141149
 873 794 866 79 142168 325 426 68 74
 658 143308 424 760 144908 437 93 792
 918 145241 347 411 422 54 751 146119
 35 230 688 147380 435 528 728 44
 148396 702 998 149278 467 150103 35
 87 648 151805 85 937 810 78 152178
 346 511 84 757 153264 506 54 58 756
 154045 155222 531 156130 269 550 857
 157038 309 696 774 158053 641 159073
 79 417 846 963 160049 648 901 161778
 822 162083 261 349 708 98 163607 758
 164092 614 857 165055 80 517 33 882
 166024 330 65 655 758 824 167020 152
 256 168161 84 88 89 169019 104 85 99
 223 593 801.

CZWARTE CIĄNIENIE

211 343 575 1168 259 635 929 67
 69 76 93 2394 498 816 994 3066 437
 4951 688 5202 457 371 6419 737 109
 98 632 753 8208 809 532 48 93
 863 919 73 548 603 826 54.
 10117 81 878 482 701 11348 12163
 232 855 67 69 13001 219 514 40 43
 840 60 14305 637 768 919 15398 421
 584 16464 86 17663 18082 195 302 737
 9297 894 766.
 20222 524 369 21313 487 721 840
 72 22000 432 582 6 29 28186
 90 646 929 24314 945 25572 617 723
 88 807 26017 137 549 671 27067 75
 173 271 568 813 41 94 28229 315 978
 89127 436 615 83 746 83 897.
 80283 371 528 51 802 88 977 363
 851 956 84068 65 201 301 35019 275
 335 517 778 818 86482 309 86 61 872
 971 37126 307 515.
 28855 29069 101 72 498 507 24 621
 715 916 40398 784 41022 136 694 732
 42409 689 99

Jak należy ubiegać się o zaopatrzenie inwalidzkie robotników w Grodnie

W lokalu b. Państw. Urzędu Pośredn. Pracy zostały rozplakatowane obwieszczenia o zaopatrzeniu inwalidzkim robotników.

Wszyscy uprawnieni do zaopatrzenia winni zgłaszać podnie osobiście lub pisemnie do miejscowej Ubezpieczalni Społecznej.

Ze względu na ważność ustawy o zaopatrzeniu i małą znajomość wśród zainteresowanych jeszcze raz podajemy krótko najważniejsze postanowienia ustawy.

Korzystać z zaopatrzenia mogą mężczyźni i kobiety, posiadający obywatelstwo polskie, którzy pozostają bez żadnych środków do utrzymania. Wymaganiem jest, ażeby od 1 stycznia 1920 r. do 1 stycznia 1934 r. byli zatrudnieni przynajmniej przez 4 lata.

Osoby ubiegające się o zaopatrzenie muszą odpowiadać następującym warunkom:

W dniu 1 stycznia b.r. miały

ukończone 65 lat, czyli wszyscy urodzeni do 1874 roku wyłącznie.

Wysokość zaopatrzenia wynosi 20 zł. miesięcznie.

Z zaopatrzenia nie mogą ko-

rzystać robotnicy rolni.

Do podań należy dołączyć: metrykę urodzenia lub równorzędny dokument, dowód obywatelstwa polskiego, zaświadczenie Zarządu Miejskiego o

stanie ubóstwa, dowód stwierdzający przepracowane 4 lata w ciągu ostatnich 13 lat.

Zaznaczyć należy, że wszystkie powyższe dokumenty wolne są od opłat stemplowych.

Wspólnicy Łuby Chałef i Jogli bronią się przed zaległymi podatkami z lat panowania Łuby

Jak wiadomo wyrok w procesie Łuby wyeliminował sprawę domiaru podatków, oskarżonym kupcom Chałefowi i Joglemu pozostawiając to kompetencji władz skarbowych.

W związku z tem Urząd Skarbowy poczynił domiary za lata 1926 i 27 rok w wysokości 130 tys. zł. dla Chałefa i 39 tys. dla Joglego.

Naskutek odwołania się kupców w tych dniach na posiedzeniu komisji odwoławczej pod przewodnictwem p. prezesa Piaseckiego po kilkugodzinnych na-

radach postanowiono domiar Chałefa zmniejszyć do 23 tys. zaś Joglego podwyższyć do 52 tys. zł.

Rozpatrywano również wniosek Urzędu Skarbowego dodatkowych domiarów w og. sumie

200 tys. zł. jednak kwoty tej Izba Skarbowa większość zredukowała i ustaliła podatek na sumę 13 tys. zł.

Powyzszą decyzję Izby kupy zakrzają do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Bulwar imienia ś. p. Bronisława Pierackiego w Grodnie

Z inicjatywy p. prezydenta K. Sulistrowskiego, cześć bulwaru od ul. Podzamcze do ujścia Horodniczanki otrzyma nazwę bulwaru ś. p. Bronisława Pierac-

kiego. Uroczystość nadania tej nazwy odbędzie się w dniu „Święta Merza”, który jak wiadomo przypada na dzień 28 bm.

20 samowolnie wzniesionych domków w obliczu rozbiórki

W tych dniach funkcjonariusze Zarządu Miejskiego doręczyli właścicielom nowowzniesionych domków na t. zw. „ziemi archirejskiej” przy ul. Niemieńskiej zarządzenie, w-g których do dnia 10 lipca powyższe domki w liczbie około 20 mają być rozebrane, w przeciwnym razie Zarząd Miejski przystąpi do przymusowej rozbiórki.

Wśród właścicieli objętych zarządzeniem władz miejskich znajdują się osoby niezle sytuowane pozostające nawet na stałych posadach.

Pożary

Jedyną w Grodzieńszczyźnie siedzibę duchownego muzułmańskiego Koryckiego Józefa w Kruszynianach, gm. Homylnka nawiedził pożar.

Ogień zniszczył zabudowania gospodarskie, 1 konie, krowe, 2 cielęta, 34 sztuki drobiu, wóz i sanie.

W Łunnie spłonął dom mieszkalny Nowika Miski wartości 1250 zł. Przyczyna pożaru wadliwa budowa komina.

Starisława ze wsi Jałowszczyzna, który ciągnął jego córke do lasu, szarpając jej odzienie.

Niedoszła ofiara zwierzęcych instynktów liczy zaledwie 13 lat. Brutalem zainteresowała się policja w Hoży.

krowaną głowę od uderzeń noża i pocięte obie ręce.

W stanie beznadziejnym pozostaje na oddziale chirurgicznym Szpitala Miejskiego.

Zezwierzęcony parobek usiłował zgwałcić nieletnią

Kalcha Mikita gospodarz ze wsi Kamienna Rusota, gm. Hoża zaniepokojony dłuższą nieobecnością córki Wiery, udał się w pole na poszukiwania.

Niebawem zauważył pod lasem parobka Janczurewicza

Zmasakrowana ofiara bójk

Do Szpitala Miejskiego w Grodnie przywieziono mieszkańca wsi Żydowszczyzna, gm. Wiercielski nieprzytomnego Szycka Grzegorza.

Ranny miał zupełnie zmasa-

Dezertier z 76 p. p. na występach złodziejskich

Wydział śledczy w Białymstoku ujął niejakiego Władysła-

wa Fiedoruka, znanego złodzieja i dezertera z 76 p. który wspólnie z włamywaczem białostockim Leszczyńskim okradł doszczętnie mieszkanie Ant. Klepackiego w Knyshynie na sumę 10.000 zł. i Ludwika Suchodolskiego w Jasionówce na 2 tys. zł.

Ukrywającego się dezertera złodzieja osadzono w więzieniu.

Jak tam było z „romansem” pocztyljona

Zamieszczając na ten temat w onegdajszym numerze „Ost. Wiad.” notatkę celowo pominieliśmy nazwiska występujących osób, gdyż opowiadając o nich należało być ostrożnym, zwracając większą uwagę na ścisłość wydarzeń.

Ponieważ jednak w Grodnie nic nie może minąć bez plotek obecnie podajemy ten sam fakt w ujęciu suhem i ścisłym.

Otóż wspomniany pocztyljon siedział nie tylko w towarzystwie owej pani ale jeszcze kilku osób.

Spotkanie z żoną miało miejsce w tym momencie, gdy resz-

ta towarzystwa pozostała o kilka kroków w tyle. Ażeby uniknąć nieporozumień pocztyljon cofnął się do reszty towarzystwa z prośbą o obiektywne wyjaśnienie sytuacji jego żonie. Tyle działo się owego wieczoru reszta to feljetonik, względnie plotki.

Od takich lepiej zdaleka

Cydzik Zygmunt, Skośna 28 złożył policji skargę na niejakiego Łapinowicza Konstantego bez stałego miejsca zamieszkania za przywłaszczenie płaszczka i kapelusza, wartości 50 zł.

Prace nad uregulowaniem zejścia do Niemna

Z pośród tegorocznych robót publicznych na uwagę zasługują prace nad uregulowaniem zejścia do Niemna około Zamku.

Roboty finansowane są przez Fundusz Pracy. Zatrudnionych jest około 90 robotników.

Prace posuwają się szybko naprzód. Jest nadzieja, że w bieżącym sezonie prace zostaną całkowicie zakończone. W ten sposób zostanie umożliwiony dogodny dojazd dla dorozek i powozów mechanicznych.

Wypłata pensji pracownikom miejskim bonami Funduszu Inwestycyjnego

Pracownicy Elektrowni Miejskiej i Wodociągów przy ostatniej wypłacie otrzymali pensję częściowo w bonach Funduszu Inwestycyjnego.

Inowacje te należy tłumaczyć tem, że Kasa Skarbowa wpłaciła do kasy miejskiej za należności od wojska za prąd i wodę bonami.

Nie można tego w obecnych warunkach poczytywać za pogorszenie, gdyż miejscowe spółdzielnie, większe sklepy, a nawet i niektóre sklepiki spożywcze przyjmują bony narówni z monetą obiegową.

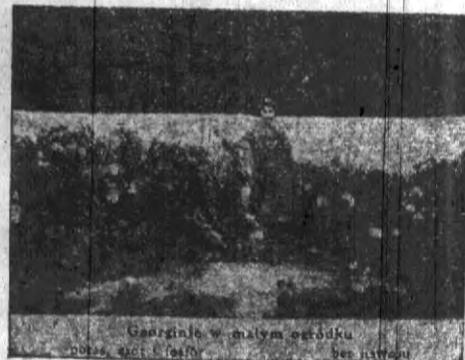
Trzy słowa pamiętać
WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK
IBERSKIEGO
Grodno, Dominikańska 29
Bogaty wybór nowości

Czytelnicy zbierajcie najnowsze kupony premjowe, gdyż niebawem

większość z Was tylko pod tym warunkiem otrzyma
CENNE PREMJE,
które w znacznej ilości przygotowujemy naszym stałym czytelnikom.

Zdumiewający efekt, jaki dają pastylki „TESP”

Przy podlewaniu wazonów raz na 7 dni (1 pastylka na litr wody)



Tubka, zawierająca 20 pastylek kosztuje 50 gr.

Do nabycia w Syndykacie Rolniczym, Orzeszkowej 20, tel. 14 i w kioskach, na ul. Orzeszkowej: 1) róg Akademickiej, 2) na przeciw Bośniackiej i 3) róg Horodniczańskiej, 4) na ul. Dominikańskiej p-ko Magistratu oraz 5) na pl. Batorego przy Farze.

Dźwiękowe-Kino **Polonja**

Pocztowa 4

Wstęp od 25 gr.

Dziś!

Oszukana,

Zdeptana,

Złamana

Zhańbiona

Wielki wzruszający dramat współczesny o potężnej miłości kobiety

W rol. gł.: Partnerka Szewliera — Helena Twelvetres oraz nowa gwiazda Adrienne Ames

W nadprogramie najnowsze Aktualności Paramountu oraz PATA

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14

Wstęp od 20 gr.

Dziś!

Wspaniały program

Ramon Nowarro

w filmie p. t.

„Ben-Ali”

Nadprogram: Charlie Chaplin w filmie pt. **Cyrk**

Dźwiękowiec **Apollo**

Dominikań. 26

Dziś Wstęp od 25 gr.

„S. O. S.” (Góra lodowa)

Każdy powinien — każdy musi zobaczyć wielki dramat wśród bezkresnych pól lodowych bieguna północnego

„S. O. S.” — milionowych kosztów! „S. O. S.” — rewelacyjny twór geniusza ludzkiego! W rol. gł. ROD LA ROCQUE, GIBSON HOWLAN

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxa — Aktualności świata

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe Brygidzka 2

Pocz. seans. 6, 8, 10¹⁵ Wstęp od 25 gr.

Konflikt dwóch pięknych kobiet, z których jedna daje ukochanemu całe swe serce, a druga — bezduszną pustkę

„Miłostki wiedeńskie”

W rolach głównych: ROLAN TOUTAIN LENA CLARESE